

BRANŻA WIATROWA ZADOWOLONA Z PLANOWANYCH ZMIAN REGULACJI DOT. WIATRAKÓW

Zapowiadane przez Ministerstwo Rozwoju zmiany w tzw. ustawie odległościowej dadzą Polsce więcej energii z OZE, i to jeszcze przed uruchomieniem morskich farm wiatrowych - ocenia prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Janusz Gajowiecki.

„Bardzo się cieszymy, że w końcu jest zielone światło dla zmian regulacyjnych, które umożliwią stosowanie nowoczesnych technologii wiatrowych na lądzie” - powiedział PAP Gajowiecki.

Jak zaznaczył, zapowiadane zmiany są w zgodzie z interesami lokalnych społeczności. „Nikt bez ich zgody nie będzie podejmował już w Polsce decyzji o budowie farm wiatrowych” - podkreślił.

Minister rozwoju, wicepremier Jadwiga Emilewicz zapowiedziała w środę, że do końca roku powinny zakończyć się prace legislacyjne nad zmianą tzw. ustawy odległościowej, która ograniczała rozwój energetyki wiatrowej na lądzie.

Jak wyjaśniła, w nowych regulacjach nie zniknie tzw. reguła 10H, ale pojawi się możliwość postawienia turbiny wiatrowej bliżej zabudowań, jeśli zezwoli na to miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, a lokalna społeczność wyrazi zgodę.

W opinii prezesa PSEW od wejścia w życie tych regulacji potrzeba jeszcze minimum 2-3 lat na ukończeniu projektów, które są już na pewnych etapach zaawansowania. „Ale na pewno energia z nich popłynie szybciej niż z morskich wiatraków” - ocenił.

Prezes PSEW zauważył jednocześnie, że Polska potrzebuje więcej „zielonej” energii, także dla poprawy swojej pozycji wobec celów i zobowiązań wobec UE.

Wicepremier Emilewicz przyznała, że „trudny do osiągnięcia” będzie cel na 2020 r. - 15 proc. udziału OZE w finalnym zużyciu energii, prawdopodobnie Polska osiągnie na koniec roku ok. 13 proc. Nieosiągnięcie celu grozi karami lub koniecznością dokonania tzw. transferu statystycznego, czyli zakupu „zielonej” energii z państw, które mają jej nadmiar.

Jak podkreślił Gajowiecki, w kolejnych latach po 2020 r. postępy Polski na tym polu będą sprawdzane. Dzięki złagodzeniu regulacji nowa energetyka wiatrowa na lądzie może uzupełniać braki „zielonej” energii - wskazał. „To z kolei może prowadzić do złagodzenia lub odstąpienia od kar czy transferów statystycznych” - ocenił prezes PSEW.

Obowiązująca od 2016 r. tzw. ustawa odległościowa wprowadziła m. in. obowiązek wnoszenia nowych turbin jedynie na podstawie planów miejscowych oraz minimalną odległość urządzenia od

zabudowań mieszkalnych wynoszącą co najmniej 10-krotność jego całkowitej wysokości, co faktycznie spowodowało zakaz budowy wiatraków w promieniu około 2 km od domów. Do tego, elektrownie wiatrowe wraz z ich elementami technicznymi zaliczono do budowli, co w konsekwencji spowodowało wzrost opodatkowania tych inwestycji.